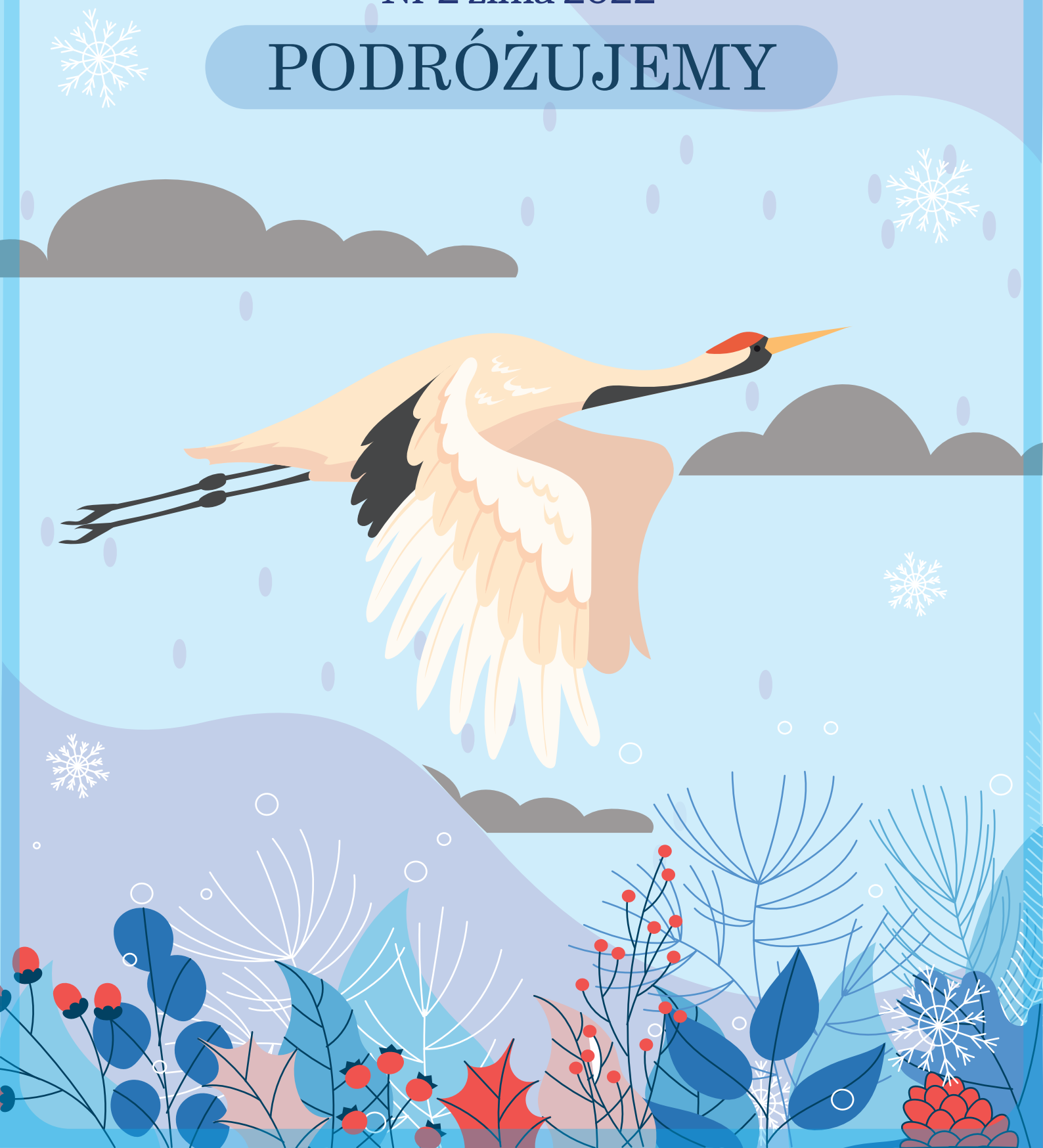


ZSE NR 1

EKONOWINKA

Nr 2 zima 2022

PODRÓŻUJEMY



Spis treści:

Projekty międzynarodowe:	2
Przygotowania do projektu ERASMUS+	2
Praga:	4
Byliśmy w operze...	4
Style architektoniczne Pragi	6
Malta 2021	11
Job shadowing:	16
Słowenia	16
Francja	20
Odkryliśmy Sandomierz	24
Kącik Kulturowy:	25
Recenzja „i nie było już nikogo”- Agatha Christie	25
„Przed wschodem słońca” - każdy z nas ogląda świat przez własną dziurkę od klucza	26
Narodowy Program Czytelnictwa	28

Kontakt

Zespół Szkół Ekonomicznych nr 1 w Krakowie
ul. Kapucyńska 2, 31-113 Kraków
ekonowinkazse1@wp.pl
facebook.com/Ekonowinka

Redaktorzy naczelni

Marianna Tora, Wiesław Waszczyszyn

Redakcja

Ewa Chlebowska, Piotr Cielej,
Katarzyna Frączek, Iwo Gontarz,
Adrian Gromadzki, Julia Lazar, Edyta Matoga,
Daria Wójtowicz

Opiekunowie

Marcin Maciuk, Magdalena Nawrocka

Nauczyciele współpracujący

Joanna Korab-Chrzanowska, Halina Legutko, Magdalena Trębacz, Urszula Siwek-Faszyńska

Opracowanie graficzne: Marianna

Drodzy Czytelnicy,

z wielką radością mam okazję przedstawić Wam drugie wydanie Ekonowinki w bieżącym roku szkolnym! I mam powód do radości, jako że od poprzedniego wydania wiele się wydarzyło. Tak jak żurawie na zimę, tak i nauczyciele oraz młodzież w tym roku mieli okazję odpocząć od naszego mroźnego klimatu i wylecieć z Polski do zagranicznych państw w ramach projektów międzynarodowych!

Szkolna młodzież wybrała się do Pragi i na Maltę, gdzie miała okazję poznać charakterystyczną dla regionu architekturę, kulturę oraz sztukę. W tym numerze dowiedziecie się co nieco o rekrutacji do projektu ERASMUS+, przeczytacie recenzję sztuki operowej „Czarodziejski flet” - *Wolfganga Amadeusza Mozarta* w czterech językach: polskim, francuskim, rosyjskim oraz niemieckim. Olśni Was zapewne także różnorodna praska architektura. Specjalnie dla Was o stażu na Malcie opowiedzą uczniowie zza kurtyny...

W ramach projektu POWER SE pt. „Job shadowing -obserwacja, dyskusja, zamiana, czyli europejska wymiana doświadczeń” wybrani nauczyciele naszej szkoły udali się aż do Słowenii i Francji, aby zobaczyć, jak funkcjonuje szkoła w tych krajach! Ciekawe, czy poczynione obserwacje zmieniają jakość naszej placówki...

Opowiemy Wam też o niezwyklej, choć tylko jednodniowej, wycieczce do Sandomierza, uroczego i przytulnego miasta w województwie świętokrzyskim, do którego wybrał się szkolny samorząd, uczestnicy projektu ERASMUS+ oraz redakcja Ekonowinki!

W kąciku kulturowym znajdziecie, jak zwykle, ciekawe inspiracje!

Życzę miłej lektury
Wasza redaktorka i grafik,
Marianna Tora



PROJEKTY MIĘDZYNARODOWE

Rekrutacja do Erasmusa

Zanim wyjechaliśmy w różne rejony świata w ramach projektu Erasmus, musieliśmy przejść proces rekrutacji. W ramach jej drugiej części do wykonania było kreatywne zadanie polegające na wyborze zdjęcia, które najlepiej oddawałoby naturę każdego z nas., nasze ambicje, marzenia, i napisanie uzasadnienia wyboru zdjęcia, z jednoczesną autocharakterystyką. Efekty? Przeczytajcie sami!

Zdjęcie, które wybrałam przedstawia zacumowane łódki na tle różowego zachodu słońca. Wybrałam to zdjęcie, dlatego że przypomina moje dzieciństwo. Wakacyjne świeże powietrze,

Zdjęcie które wybrałam przedstawia zacumowane łódki na tle różowego zachodu słońca.

Wybrałam to zdjęcie, dlatego że przypomina moje dzieciństwo. Wakacyjne świeże powietrze, woda, czas na rozmowę z tatą, oglądanie świata przez różowe okulary. Nauka widzenia świata na kolorowo. Szukanie dobra w ludziach i rzeczach, które Nas otaczają. Z roku na rok rozumiem coraz bardziej, że ta umiejętność jest bardzo ważna.

Trochę jestem jak te cumujące statki. Po całym dniu na morzu, sztormach, mniejszych lub większych falach lub spokojnej wodzie. Zatrzymuje się gdzieś. W miejscu gdzie jest spokój i cisza. Tam gdzie mogę być sama ze sobą, pomyśleć, zastanowić się co zrobiłam albo czego nie zrobiłam i docenić. Docenić miejsce w którym żyje.

Patrząc na to zdjęcie chciałabym aby moje dorosłe życie nie wyglądało jak smutny szary poranek, a jak ten kolorowy zachód słońca. By czasami się zatrzymać i umieć się cieszyć po prostu z życia, z każdej najmniejszej rzeczy, która nas otacza. Chciałabym codziennie zasypiając wiedzieć, że mój zachód był tak samo bardzo kolorowy jak na tym zdjęciu.

woda, czas na rozmowie z tatą, oglądanie świata przez różowe okulary. Nauka widzenia świata na kolorowo. Szukanie dobra w ludziach i rzeczach, które Nas otaczają. Z roku na rok rozumiem coraz bardziej, że ta umiejętność jest bardzo ważna.

Trochę jestem jak te cumujące statki. Po całym dniu na morzu, sztormach, mniejszych lub większych falach lub spokojnej wodzie. Zatrzymuje się gdzieś. W miejscu gdzie jest spokój i cisza. Tam, gdzie mogę być sama ze sobą, pomyśleć, zastanowić się, co zrobiłam albo czego nie zrobiłam i docenić. Docenić miejsce w którym żyje.

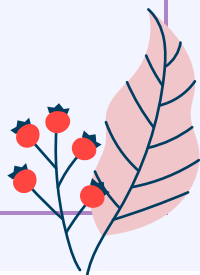
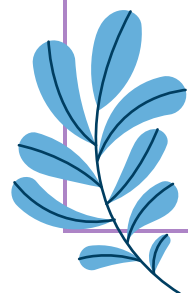
Patrząc na to zdjęcie chciałabym aby moje dorosłe życie nie wyglądało jak smutny szary poranek, a jak ten kolorowy zachód słońca. By czasami się zatrzymać i umieć się cieszyć

po prostu z życia, z każdej najmniejszej rzeczy, która nas otacza. Chciałabym: codziennie zasypiając wiedzieć, że mój zachód był tak samo bardzo kolorowy jak na tym zdjęciu.



„Bądźcie jak kwiat zwróćcie swe twarze ku słońcu” Kahil Gibran

Kwiaty zawsze były nieodłącznym elementem w moim życiu, tak jak i cała natura, kojarzą mi się ze spokojem i szczęściem oraz wiosną, czyli porą radości. Kiedy myślę o naturze to wyobrażam sobie mile chwile w życiu, które spędzałam z rodziną w lesie, na wakacjach, czy letnimi wieczorami w ogrodzie. Kojarzą mi się również z moją babcią, która naprawdę je kocha. Całe dzieciństwo przekazywała mi wiedzę na ich temat, dlatego ja też je pokochałam. Moim marzeniem jest mieć własny, duży ogród, i wracać do niego za każdym razem szukając ciszy, harmonii, i próbując odciąć się na chwilę od rzeczywistości, ponieważ na codzień



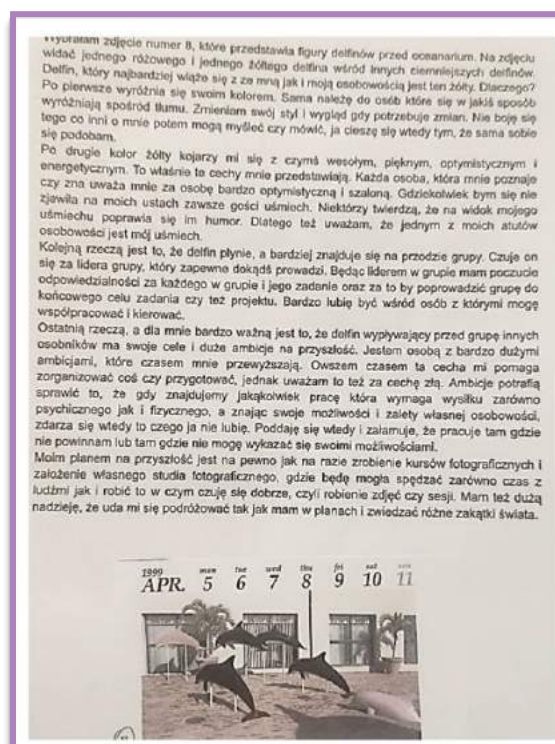
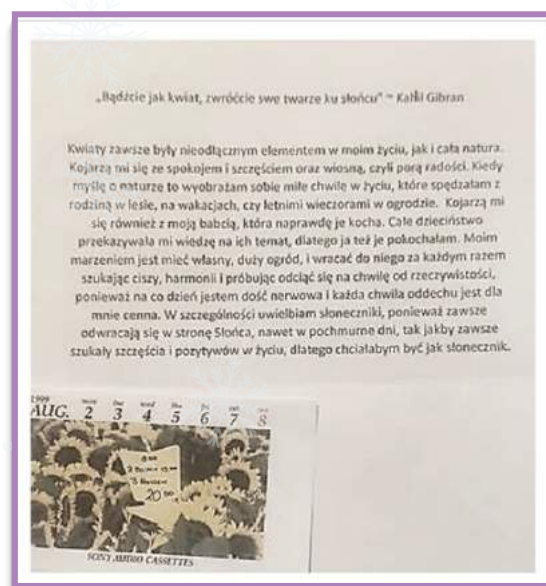
jestem dość nerwowa i każda chwila oddechu dla mnie jest cenna. W szczególności uwielbiam słoneczniki, ponieważ zawsze odwracają się w stronę słońca, nawet w pochmurne dni, tak jakby zawsze szukały szczęścia i pozytywów w życiu, chciałabym być jak słonecznik.



Wybrałam zdjęcie numer 8, które przedstawia figury delfinów przed oceanarium. Na zdjęciu widać jednego różowego, jednego żółtego delfina wśród innych ciemniejszych delfinów. delfin który najbardziej wiąże się ze mną jak i moją osobowością jest ten żółty. Dlaczego? Po pierwsze wyróżni się swoim kolorem. Sama należę do osób które się w jakiś sposób wyróżniają spośród tłumu. Zmieniam swój styl i wygląd gdy potrzebuje zmian. Nie boję się tego co inni o mnie potem mogą pomyśleć czy mówić, ja cieszę się wtedy tym, że sama sobie się podobam.

Po drugie- kolor żółty kojarzy mi się z czymś wesołym, pięknym, optymistycznym i energetycznym. To właśnie te cechy mnie przedstawiają. Każda osoba, która mnie poznaje czy zna, uważa mnie za osobę bardzo optymistyczną i szaloną. Gdziekolwiek bym się nie zjawiła na moich ustach zawsze gości uśmiech. Niektórzy twierdzą, że na widok mojego uśmiechu poprawia im się humor, dlatego też uważam, że jednym z moich atutów osobowości jest mój uśmiech.

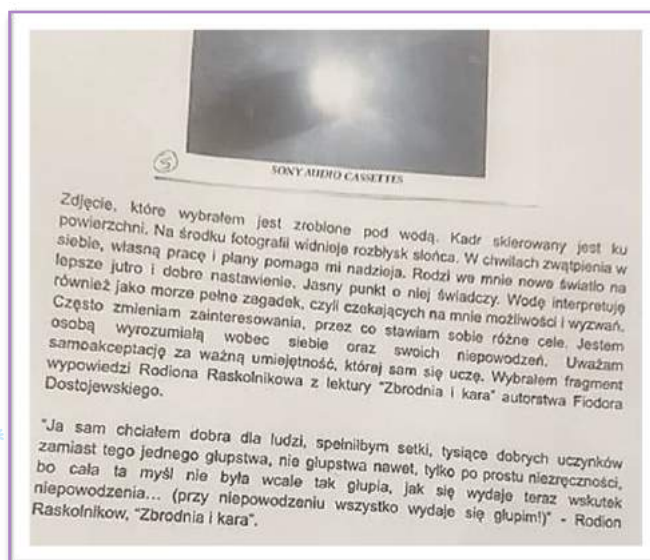
Ostatnią rzeczą, a dla mnie bardzo ważną. jest to że delfin wypływający przed grupę innych osobników ma swoje cele i duże ambicje na przyszłość. Jestem osobą z bardzo dużymi ambicjami, które czasem mnie przewyższają. owszem czasem ta cecha mi pomaga zorganizować coś czy przygotować, jednak uważam to też za cechę złą. ambicje potrafią sprawić to, że kiedy znajdujemy jakąkolwiek pracę która wymaga wysiłku zarówno psychicznego jak i fizycznego, a znając swoje możliwości i zalety własnej osobowości, zdarza się wtedy to czego ja nie lubię. poddaję się wtedy i załamuję, że pracuje tam gdzie nie powinnam lub tam gdzie nie mogę wykazać się swoimi możliwościami.



Moim planem na przyszłość jest na pewno jak na razie zrobienie kursów fotograficznych i założenie własnego studia fotograficznego, gdzie będę mogła spędzać zarówno czas z ludźmi jak i robić to w czym czuje się dobrze, czyli robienie zdjęć czy sesji. mam też dużą nadzieję, że uda mi się podróżować tak jak mam w planach i zwiedzać różne zakątki świata.

Zdjęcie, które wybrałem jest zrobione pod wodą. Kadr jest skierowany ku powierzchni. Na środku fotografii widnieje rozbłyśk słońca. W chwilach zwątpienia w siebie, własną pracę i plany pomaga mi nadzieja. Rodzi we mnie nowe światło na lepsze jutro i dobre nastawienie. Jasny punkt o niej świadczy. Wodę interpretuję również jako morze pełne zagadek, czyli czekających na mnie możliwości i wyzwań.

Często zmieniam zainteresowania, przez co stawiam sobie różne cele. Jestem osobą wyrozumiałą wobec siebie oraz swoich niepowodzeń. Uważam samoakceptację za ważną umiejętność, której sam się uczę. Wybrałem fragment wypowiedzi Rodiona Raskolnikowa z lektury „Zbrodnia i kara” autorstwa Fiodora Dostojewskiego.



„Ja sam chciałem dobre dla ludzi, spełniłbym setki, tysiące dobrych uczynków zamiast tego jednego głupstwa, nie głupstwa nawet, tylko po prostu niezręczności, bo ta cała myśl nie była wcale tak głupia, jak się wydaje teraz wskutek niepowodzenia... (przy niepowodzeniu wszystko wydaje się głupim)” - Rodion Raskolnikow, „Zbrodnia i kara”

PRAGA

Byliśmy w operze...

14.09.2021 roku byliśmy w Teatrze Narodowym w Pradze na spektaklu “Czarodziejski flet” - Wolfganga Amadeusza Mozarta. Sztukę obejrzelśmy w języku niemieckim, ale na szczęście można było się wspomóc zamieszczonymi napisami w językach angielskim i czeskim. Opera opowiada pełną fantastycznych przygód historię wędrowki i miłości młodego księcia, który pragnie zdobyć rękę ukochanej dziewczyny. Razem przechodzą przez wiele prób, by poznać prawdę. Tytułowy instrument ma chronić bohatera przed niebezpieczeństwami. Pod koniec zło zostaje pokonane a dobro zwycięża.



Orkiestra pod dyрекcją Jaroslava Kyzlinka zaprezentowała się znakomicie. Świetna była też obsada wokalna i, można powiedzieć, że dominowały w niej role kobiece – Marie Fajtová wystąpiła jako Pamina i Jan Siber jako Królowa Nocy.

Kostiumy i scenografia oddawały mroczny styl opowieści, dodając klimatu całej historii.

To doskonale dopracowane wizualnie przedstawienie, dostarczające w pierwszej kolejności znakomitej rozrywki na wysokim poziomie. „Czarodziejski flet” w Operze Narodowej - to spektakl, na który warto się wybrać.

Le 14/09/2021 nous étions au Théâtre National de Prague à l'opéra “La Flûte Enchantée” - Wolfgang Amadeus Mozart. La pièce était en allemand, mais il y avait des sous-titres en anglais et en tchèque.

La performance raconte l'histoire du voyage pleine d'aventures fantastiques et de l'amour d'un jeune prince qui veut gagner la main de sa fille bien-aimée. Ensemble, ils traversent de nombreuses épreuves pour découvrir la vérité. L'instrument du titre est censé protéger le héros des dangers. En fin de compte, le mal est vaincu et le bien est victorieux.

L'orchestre sous la direction de Jaroslav Kyzlinek s'est très bien comporté.

La distribution vocale était également excellente et on peut dire qu'elle était dominée par des rôles féminins - Marie Fajtová dans le rôle de Pamina et Jan Siber dans le rôle de la reine de la nuit.

Les costumes et la scénographie ont créé un style sombre de l'histoire, ajoutant à l'atmosphère de toute l'histoire.

C'est une performance visuellement parfaitement raffinée, offrant avant tout un excellent divertissement à un niveau élevé. La Flûte enchantée de l'Opéra national de Pologne est un spectacle qui vaut le détour.

Katarzyna Frączek, Ewa Chlebowska kl. 4a

Находясь в Праге, мы имели удовольствие посетить Чешскую национальную оперу. Мы смотрели спектакль «Волшебная флейта» Вольфганга Амадея Моцарта. Эта самая ранняя опера Моцарта в которой полно фантастического юмора и философии. В нем рассказывается о судьбе молодого принца Тамино и его случайного спутника - Папагено. Само убранство здания было красивым, и это только улучшило восприятие спектакля. Спектакль был на немецком языке, но на сцене был человек ответственный за перевод диалога на чешский язык. Также были показаны субтитры с английским и чешским переводом. Спектакль был проработан до мелочей. Начиная с фона, нарядов и

заканчивая самим действием. Во время просмотра можно было оторваться от повседневной жизни и вместе с персонажами прочувствовать их эмоции и историю. Могу искренне сказать, что вся наша группа осталась в восторге от этого зрелища. Это произвело на нас огромное впечатление, возможно, даже сопоставимое с тем, что чувствовали зрители в восемнадцатом веке во время премьеры. Это определенно был один из множества ценных моментов нашей выездной программы

Iwo Gontarz, kl. 4a

“Die Zauberflöte”

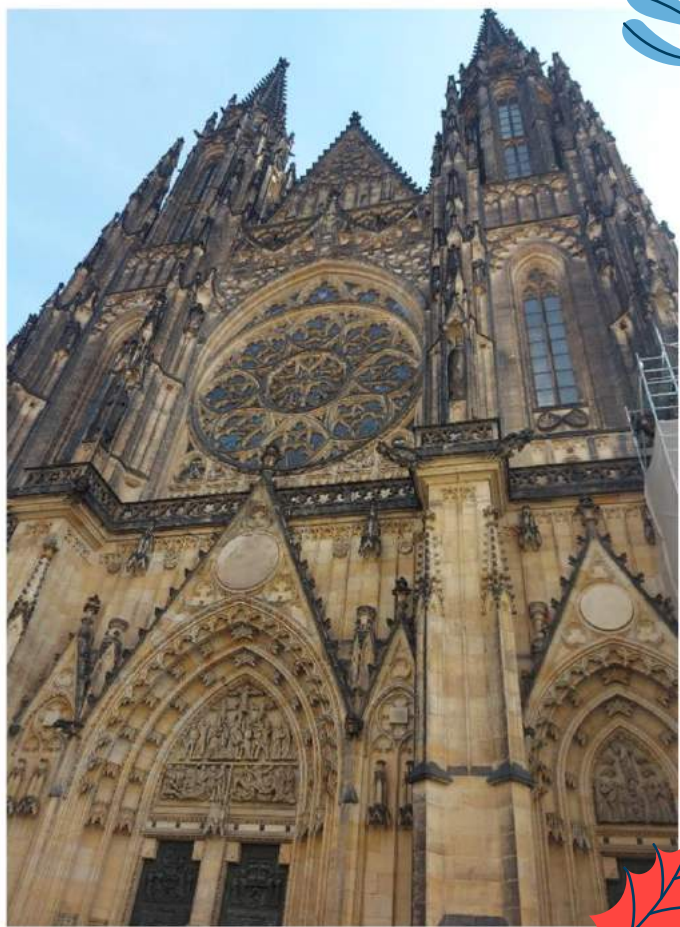
Die Produktion ist eine Zusammenarbeit zwischen dem Regisseur Barrie Kosky und der Theatergruppe "1927" (Suzanne Andrade - Regie, Paul Barritt - Animation). Sie wurde am 25. November 2012 an der Komischen Oper Berlin uraufgeführt und tourt seither durch die ganze Welt.

Die Inszenierung ist voller Magie, surreal, alles ist wie aus einem Märchen, und jede Idee zeigt einen großen Sinn für Humor des Regisseurs. Die Oper wirft den Zuschauer von Anfang an mitten in die Handlung. Der Symbolreichtum der Oper erlaubt es, in eine Welt der Metaphysik einzutauchen. Die Oper “Die Zauberflöte” ist zeitlos. In der Inszenierung kann man Motive der Freimaurerei erkennen, aber es ist eine universelle Geschichte des Reifens und der Wahl des Lebensweges der Hauptfiguren. Das Schicksal des Prinzen Tamino und der Prinzessin Pamina ist eine bewegende Geschichte über die Aufopferung und Treue, die die Liebe erfordert, aber auch über die Tatsache, dass der größte Schatz des Menschen seine Freiheit ist. Tamino beschließt, Pamina, die Tochter der Königin der Nacht, zu befreien. Auf seiner Expedition wird er von einem Vogelmann, Papageno, begleitet, und der Prinz erhält auch eine Zauberflöte, die die magische Kraft der Verwandlung besitzt. Die Liebenden werden durch Stille, Feuer und Wasser geprüft. Die Haupthandlung des Stücks betrifft den Konflikt zwischen der Königin der Nacht, die die Welt der Finsternis symbolisiert, und Sarastro. Die spektakulären, einzigartigen Kostüme der Schauspieler, das reiche Bühnenbild und die Lichteffekte boten dem Publikum eine Vielzahl von Reizen, die verschiedene Perspektiven aufzeigten. Die wunderschöne Musik ergänzte perfekt die visuellen Effekte und die großartige Schauspielerei.

Diese hervorragend gemachte Aufführung bietet hervorragende Unterhaltung, viel Spannung und Ehrfurcht.

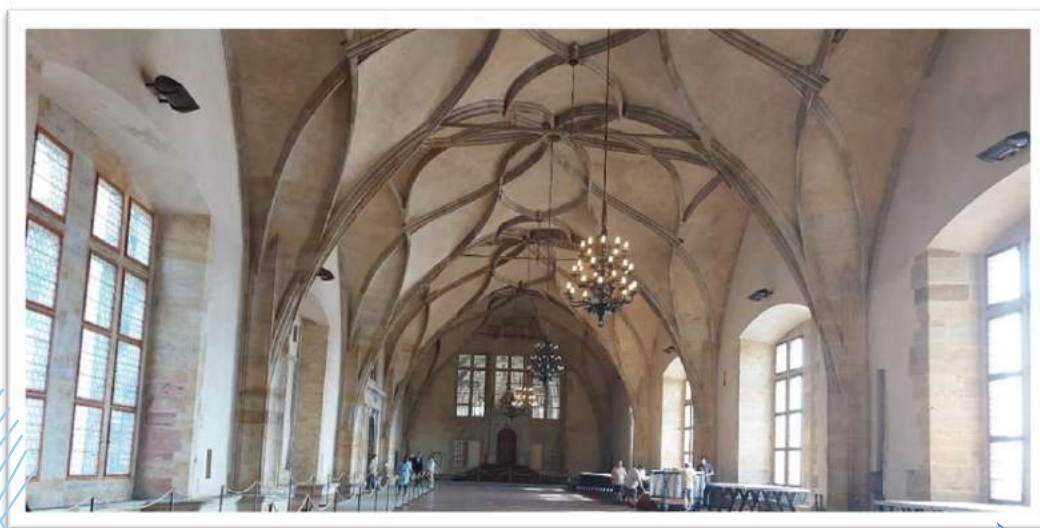
“Style architektoniczne Pragi”

Pobyt w Pradze dostarczył nam wielu niezapomnianych doznań. Na mnie jednak największe wrażenie wywarła różnorodność architektoniczna miasta. Poniżej jej przykłady:



Katedra św. Wita stanowi wręcz podręcznikowy przykład architektury gotyckiej. Elegancję podkreślają strzeliste wieże, zgodnie z panującym ówczesnie przekonaniem, że im wyżej, tym lepiej = bliżej Boga. W wielkich oknach, które w górnej części wypełniały dekoracyjne wzory (maswerki), znajdują się witraże, a nad wejściem da się ujrzeć rozetę. Z wieżyczek wystają pinakle.

Po wewnątrz Starego Pałacu Królewskiego na Hradczanach widać kolejne przykłady architektury gotyckiej: sklepienie gwiaździste oraz duże okna, przez które wpada światło odgrywające ważną rolę w czasach gotyku.



W **Zamku Troja** da się dostrzec bogactwo dekoracji i form ornamentalnych. Dużych rozmiarów budowla jest jednym z przykładów baroku w Pradze.



Wnętrze bazyliki św. **Jerzego** charakteryzuje się typową dla stylu romańskiego prostotą i jasnością, grubymi murami, małymi podwójnymi lub potrójnymi oknami o półkolistym kształcie.



Katedra św. Wawrzyńca łączy w sobie dwa style architektoniczne: na poziomie chóru elementy romańskiego kościoła (prostota i jasność kompozycji, dwie wieże wtopione w bryłę budynku), a od południa barokowe wykończenia (wystrój rzeźbiarski, okna obramowane).



Kościół św. Ludmiły to neogotycki kościół o strzelistych wieżach, obfitych zdobieniach i wielkich oknach.

Teatr na Vinohradach to budowla pojmowana jest jako późna secesja, na co wskazują rozmaite zdobienia zewnętrzne budynku, takie jak anioł na dachu, postaci ludzi na balkonie czy też ludzkie twarze przy okiennicach i kolumnach.



Rotunda św. Marcina to kolejny przykład architektury romańskiej. Charakteryzuje się małymi oknami, prostotą kompozycji oraz została wybudowana na planie walca.

Edyta Matoga, kl. 4c

MALTA 2021 :)

Polecam odbywanie stażu na Malcie!
Dlaczego? Odpowiedź znajdziecie poniżej!

Staż zagraniczny wiele może nauczyć. Pozwala nam zdobyć nowe doświadczenie w zakresie hotelarstwa, przełamać barierę językową oraz doszkolić się w języku angielskim. Możemy poznać historię i tradycje tej interesującej wyspy, ale także kulturę innych państw (poprzez kontakty z pracownikami z innych krajów).

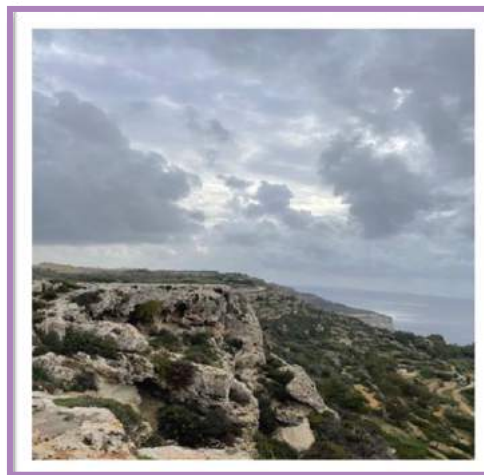
Jaki był hotel?

Nasza miesięczna praktyka trwała od 8 października do 5 listopada. Zostaliśmy zakwaterowani w hotelu Labranda Riviera Resort & Spa w miejscowości Mellieha. Jest to wspaniały obiekt położony na północnym wybrzeżu maltańskiej wyspy w miejscowości Mellieha. Budynek ten był dla nas nie tylko domem, ale również miejscem, w którym nauczyliśmy się nowych niezbędnych umiejętności związanych z pracą w hotelu.

LABRANDA Riviera Hotel & Spa to czterogwiazdkowy obiekt o pięciu piętrach, posiadający w zanadrzu ponad 400 pokoi w wysokim standardzie. Każdy z pokoi posiadał między innymi klimatyzację, wygodne łóżko, telewizor, prysznic lub wannę, a na dodatek każdy pokój był wyposażony w przestrzenny balkon. Ponadto w hotelu znajdowały się trzy niezwykle restauracje, a także cztery bary, w których goście delektowali się zamówionymi przez nich specjałami. Oprócz znakomitego jedzenia, odwiedzający mogli skorzystać z wielu atrakcji, zaczynając od bogatej oferty SPA, wieczorków karaoke, konkursów czy kilku basenów znajdujących się w środku i na zewnątrz obiektu. Jako praktykanci mogliśmy także korzystać tych i wielu innych usług.

Jaka atrakcja lub miejsce w hotelu ci się najbardziej podobało i dlaczego?

Paulina- Moją ulubioną atrakcją były występy na żywo bardzo utalentowanych wokalistów oraz DJ-ów. Przy tej muzyce można było się niesamowicie zrelaksować. Były to koncerty organizowane na barze „Conino” po godzinie 21.00. Podczas pracy można było się bawić i obserwować, jak goście tańczą, a po owocnej pracy mieliśmy możliwość dołączenia do zabawy z gośćmi.



Jak wyglądały wycieczki ?



W ciągu 4 tygodni odbyliśmy 3 wycieczki, dzięki którym mogliśmy zwiedzić stolicę Malty oraz inne piękne miasta i miejsc a na wyspie.

Pierwsza wycieczka odbyła się 10 października. Tego dnia zwiedziliśmy stolicę wyspy – Valette. To najdalej na południe wysunięta stolica europejska i niezwykle atrakcyjne miasto. Poza jego murami, przy City Gate – wejścia do Valletty - stoi Fontanna Trytona. Jest to piękny obiekt przedstawiający trzech trytonów. Trzymają oni na swoich rękach sporych rozmiarów misę, a sami stoją na okrągłej podstawie.

Drugi postój podczas wycieczki miał miejsce w Teatrze – Pjazza Teatru Rjal. W miejscu, w którym dzisiaj stoi teatr na wolnym powietrzu, kiedyś stała Opera Królewska. Odbywały się tam wyjątkowe spektakle. Dawniej opera ta była jednym z najbardziej rozpoznawalnych budynków Malty.

Zobaczyliśmy także wyróżniający się nowoczesną formą budynek parlamentu. Osobiście jednak uważam, że najbardziej urokliwym „przystankiem” w Valletcie był park Upper Barrakka Gardens. Bez względu na porę roku jest tutaj zielono i wokół widać mnóstwo kolorowych kwiatów. Na końcu ogrodu znajduje się taras z widokiem na maltańskie Trójmiasto.



Malta, St John's Pro-Cathedral, Bogusław Garbacz

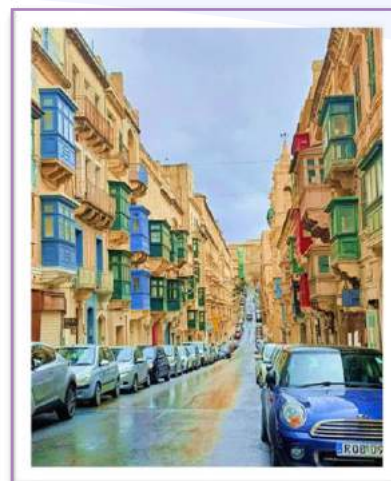
Odwiedziliśmy również Katedrę Św. Jana Chrzciciela. Jej wnętrze robi ogromne wrażenie. Określa się ją jako jeden z najpiękniejszych obiektów barokowych w Europie. W środku znajdują się przepiękne obrazy, zabytkowa posadzka, kaplice boczne oraz kaplica Matki Boskiej z Filermos.

Podczas kolejnej wycieczki zwiedziliśmy wyspę Gozo. Popłynęliśmy tam promem. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od zobaczenia miasta Victoria (Rabat) oraz Katedry Wniebowzięcia zaprojektowanej przez Lorenzo Gafà. W jej wnętrzu znajdują się niezwykle dzieła sztuki, statua Matki Boskiej oraz Relikwie Św. Pawła. Wyspa Gozo słynie ze swoich klifów, które również udało nam się zobaczyć. Zwiedziliśmy też piękną



Bazylikę Ta' Pinu - To jedno z najważniejszych miejsc sakralnych na Malcie, miejsce objawień i uzdrowień oraz kościół pielgrzymkowy poświęcony Najświętszej Marii Pannie.

Celem najkrótszej naszej wycieczki stała się Mdina. To miasto, które cechuje piękne budownictwo oraz wąskie, kręte uliczki. Zwiedziliśmy tak naprawdę całe miasteczko, zaczynając od Bramy Miejskiej. Było warto!

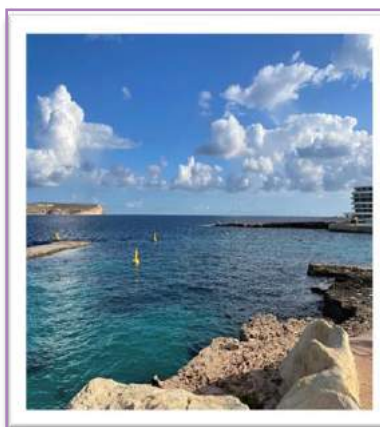


W jaki sposób spędzaliśmy czas wolny?

W tygodniu mieliśmy jeden „day off”. Zazwyczaj spędzaliśmy go aktywnie, to znaczy na zwiedzaniu Malty we własnym zakresie, chodzeniu na plażę i spędzaniu czasu ze sobą. Najczęściej podróżowaliśmy komunikacją miejską (autobusami) do centrum Melliehy.

Jaki był najlepszy dla ciebie dzień praktyk ?

Sara- Wiadomo, że to jakiś dzień wolny od pracy... Wycieczka na Gozo była pięknym doświadczeniem, ale był jeden dzień w pracy, który mi się wyjątkowo spodobał. Była to praca na barze Comino, gdzie uczyłam się robić drinki. Bardzo fajne doświadczenie, odskocznia od codziennej pracy w restauracji, która oczywiście też była ciekawa, ale bardziej wymagająca i męcząca. Praca na barze z cudownym zespołem, przy muzyce na żywo jest uspokajająca. Czego chcieć więcej...



Jaki mieli stosunek do nas pracownicy?



Bywało różnie. Oczywiście zdarzały się sytuacje, że pracownicy obiektu byli nie do końca mili i plotkowali za naszymi plecami (jak to w pracy - nie zawsze jest kolorowo i zabawnie), aczkolwiek takich niemiłych pracowników mogłbym wyliczyć najwyżej na palcach jednej ręki. W większości przypadków były to osoby o naprawdę dobrym sercu, chcące przekazać nam jak najwięcej potrzebnych informacji, czy nauczyć praktycznych czynności, które później mogliśmy zastosować. Nawet w sytuacjach, kiedy słabo rozumieliśmy ich w innym języku, nadal się nie poddawali i wymyślali wiele innych sposobów, żeby wytłumaczyć, o co im dokładnie chodzi. Dzięki ich życzliwości i wytrwałości nauczyłam się, jak posługiwać się ekspressem do kawy, robić pyszne drinki, czy jak obsługiwać różnych gości. Miłym aspektem wyjazdu było to, że obchodziło ich nasze samopoczucie.

Głupie mity, które mogłyby wpłynąć na Twoją rezygnację z wyjazdu

Zapewne podczas aplikowania na zagraniczny staż będziesz zadawał sobie wiele pytań, będziesz przeżywał wiele wątpliwości. I my zadawaliśmy sobie te pytania. Na przykład martwiliśmy się, czy sobie poradzimy. Myśleliśmy przed odlotem, że nasz słaby poziom języka angielskiego może być niewystarczający do porozumienia się w pracy, że nie odnajdziemy się w nowej rzeczywistości, że kiedy pojedziemy sami, bez najlepszej przyjaciółki/ela, nie będziemy się dobrze czuć, a być może także nie przetrwa nasza przyjaźń... Wiesz co, pewnie cię zaskoczę, lecz większość tych obaw się nie sprawdziła. Wręcz przeciwnie – dziś dostrzegam, że dzięki temu doświadczeniu stałem się bardziej odpowiedzialny, zorganizowany, a mój język w znacznej mierze się poprawił. Daj sobie szansę na przeżycie super przygody i bycie lepszą wersją siebie!



Zatem – jakie plusy?

Można by było wyliczać takich korzyści naprawdę wiele, aczkolwiek obawiam się, że nie zmieściłyby się w tym wydaniu „Ekonowinki”. Dlatego postaram się dla was wybrać te zalety wyjazdu, które uważam za najbardziej wartościowe. Jednym z największych atutów wyjazdu było to, że przez miesięczny okres pracy i odpoczynku mieliśmy możliwość nauczenia się posługiwania lepszą angielszczyzną. Podczas pracy, rozmowy czy nawet kupna biletu autobusowego nie mieliśmy wyjścia, musieliśmy się jakoś komunikować, co pozwoliło nam na przełamanie istniejącej od dawna bariery językowej i dodało pewności siebie. Następną korzyścią płynącą z wyjazdu było to, że mieliśmy wielką swobodę i dużo czasu wolnego na swoje aktywności fizyczne. Dzięki zgodzie i zaufaniu naszych cudownych opiekunów mieliśmy możliwość samotnego zwiedzania odległych terenów Malty i przeżywania różnych przygód. Któregoś dnia wraz z moimi przyjaciółmi popłynęliśmy szybką łodzią na pobliską wysepkę Comino. Było to bardzo ekscytujące, mogliśmy popłażować, zamówić napoje w ananasach i popływać w nieskazitelnie czystej wodzie. Oczywiście oprócz tego wszystkiego mieliśmy okazję zaprzyjaźnienia się z fantastycznymi pracownikami hotelu.



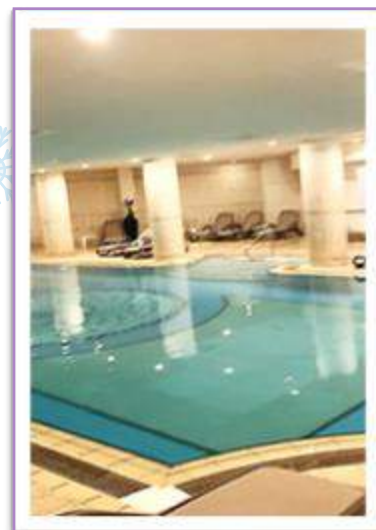
Jaki był dla ciebie największy plus z wyjazdu na Malte?

Aleksandra – Dla mnie największym plusem, a może nawet osiągnięciem, jest fakt, że stałam się bardziej pewna siebie i swoich umiejętności. Jako że nie miałam dużego doświadczenia w pracy w hotelu ani w restauracji (tym bardziej w języku angielskim), bałam się, że mogę nie podolać. Nic bardziej mylnego. Wszystkiego nauczyłam się na miejscu i zdobyłam niezbędne doświadczenie potrzebne w pracy. Gdybym miała możliwość wyjechać ponownie, skorzystałabym na pewno!

A jakie wady?

Staż na Malcie wydaje się na pierwszy rzut oka cudownym doświadczeniem i tak naprawdę takim jest, aczkolwiek uczniowie mogą dostrzegać także minusy praktyki. Jakie one są?

Każdy z nas wymieniłby inne...Jedni wspomną o barierze językowej, inni wymienią strach przed tym, co nowe, stres związany z nową pracą, odmienną kulturą. Niewątpliwie obawy wzbudza także oderwanie od rodziny i przyjaciół na długi czas kilkudziesięciu dni. Możecie wierzyć lub nie, ale strach przed tym, że sobie nie poradzimy na zagranicznych praktykach, występował u każdego z nas, ale warto go było przełamać, bo po powrocie każdy był zadowolony z wyjazdu.

**Czego się nauczyliśmy dzięki praktyce zagranicznej?**

Wyjazd ten na pewno pomógł nam zdobyć doświadczenie w zakresie hotelarstwa, ponieważ mieliśmy styczność z gośćmi z różnych krajów. Nauczyło nas to również pracy w restauracji z dużym natężeniem gości oraz pracy w stresie. Zdecydowanie też wiele osób przełamało swoją barierę językową, bo przecież dość często spotykamy się z tym, że rozumiemy, co obcokrajowiec mówi, ale nie potrafimy mu odpowiedzieć. Zdecydowanie staż zagraniczny na Malcie przełamuje tę barierę i po powrocie nie mamy już dużych trudności z rozmową z osobą anglojęzyczną.

Dlaczego zdecydowałaś się na staż zagraniczny?

Sara - Odpowiedź jest prosta. Głównym moim celem było podszkolenie języka angielskiego i używanie go na co dzień, nauka w praktyce jest najlepszą nauką. Chciałam poznać kulturę innego kraju jak i ludzi żyjących na Malcie. Cały wyjazd mogę ocenić bardzo wysoko. Super atmosfera, cudowni, pomocni ludzie. Nic dodać, nic ująć. Jeśli miałabym możliwość pojechać raz jeszcze, byłabym pierwsza w samolocie! Zatem wszystkim polecam z całego serca!



Opracował Piotr Celej, kl. 3c2

PODRÓŻE KSZTAŁCĄ...

W ramach projektu **POWER SE pt. „Job shadowing – obserwacja, dyskusja, zmiana, czyli europejska wymiana doświadczeń”** w dniach 20 - 24 września 2021r. nauczyciele naszej szkoły (Urszula Łatka, Małgorzata Rachwalik, Leszek Sawicki, Urszula Siwek – Faszyńska) odwiedzili słoweńską szkołę średnią - **Gimnazija Celje – Center**.

Słowenia to niewielki kraj, mniejszy od Polski 15 razy. Jego cała powierzchnia jest wielkości jednego naszego województwa. To kraj wyżynno-górzysty. Ponad dwie trzecie jego powierzchni zajmują góry, leży w Europie Środkowej nad Morzem Adriatyckim, graniczy od zachodu z Włochami, od północy z Austrią, od wschodu z Węgrami, od południa z Chorwacją. Liczba jego mieszkańców w 2020 roku wynosiła 2,1 miliona.

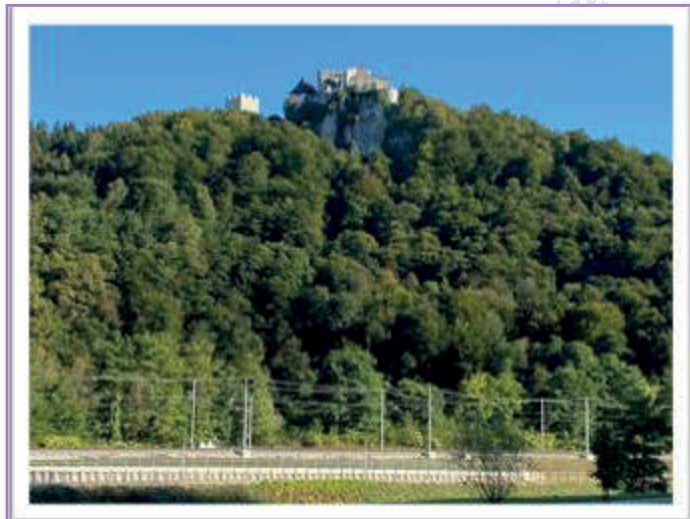
Słoweńska linia brzegowa mierzy niespełna 50 kilometrów. Największe trzy miasta to **Lublana, Maribor i Celje**. Każde z nich jest inne, ale wszędzie panuje jednakowo przyjazny klimat, o czym miałam okazję przekonać się osobiście, odwiedzając te ciekawe miejsca. **Lublana** – stolica, to miasto otoczone górami z rozciągającymi się wokół pięknymi widokami. Wąskie uliczki i zabytkowe kamienice tworzą charakterystyczny ciepły nastrój, który przyciąga turystów.



Lublana.

Miejszem docelowym naszego projektu było **Celje**. To trzecie co do wielkości miasto w Słowenii. Znajduje się w środkowo – wschodniej części kraju, pomiędzy stolicą Lublaną a Mariborem. Leży w strefie klimatu umiarkowanego ciepłego. Co roku w Celje odbywają się największe w Słowenii targi o międzynarodowym charakterze, na których swoje wyroby i usługi prezentują najróżniejsze branże.

Jedną z ciekawostek Celje jest Zamek Cylejski, nazywany też Wysokim, Starym Zamkiem. Nazwa lokalna - Stari Grad Celje. To największy zamek średniowieczny w Słowenii. Zbudowano go na trzech wzgórzach położonych na południowy wschód od miasta Celje. Z dawnej siedziby miejscowych możnowładców pozostały tylko ruiny. Najstarsza pisemna wzmianka na jego temat pochodzi z 1323 roku.



Stari Grad Celje.



Gmach Gimnazija Celje – Center.

Wizytowana przez nas szkoła średnia to **Gimnazija Celje – Center**.

Potężny secesyjny budynek placówki mieści się w centrum Celje. Szkoła szczyci się ponad stuletnią tradycją edukacji. Składają się na nią liceum ogólnokształcące i liceum artystyczne. Uczy się tam prawie 1000 uczniów i pracuje 80 nauczycieli.

Jak mówi w jednym z wywiadów prasowych dyrektor szkoły, pan Gregor Deleja: „Szkoła stale zmienia swój wizerunek dzięki innowacyjnym podejściom, szkolnym, krajowym i międzynarodowym projektom oraz dużej sieci partnerskiej”.

Biblioteka (Knjižnica) GCC

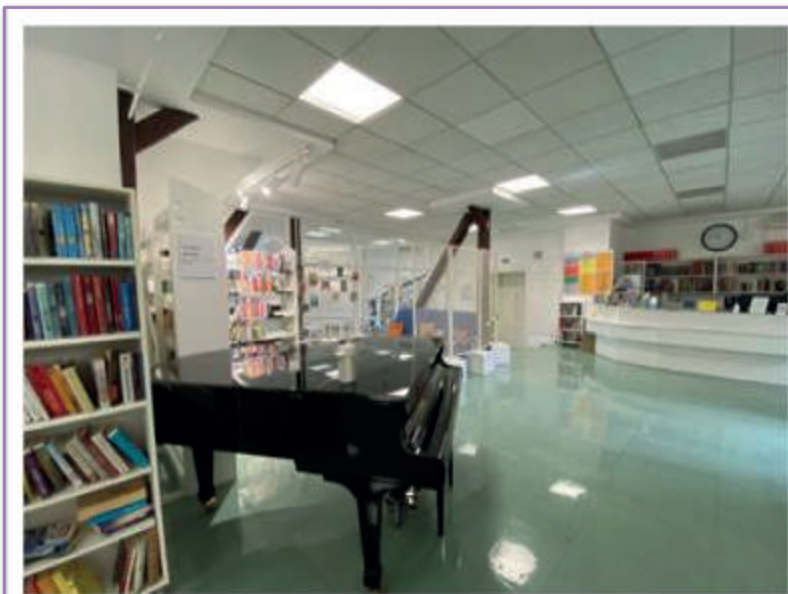


Kącik do cichej nauki oraz kącik relaksacyjny z sofą.

Celem mojego wyjazdu do **Gimnazija Celje – Center** w Słowenii było, między innymi, poznanie biblioteki szkolnej i zasad pracy szkolnego bibliotekarza.

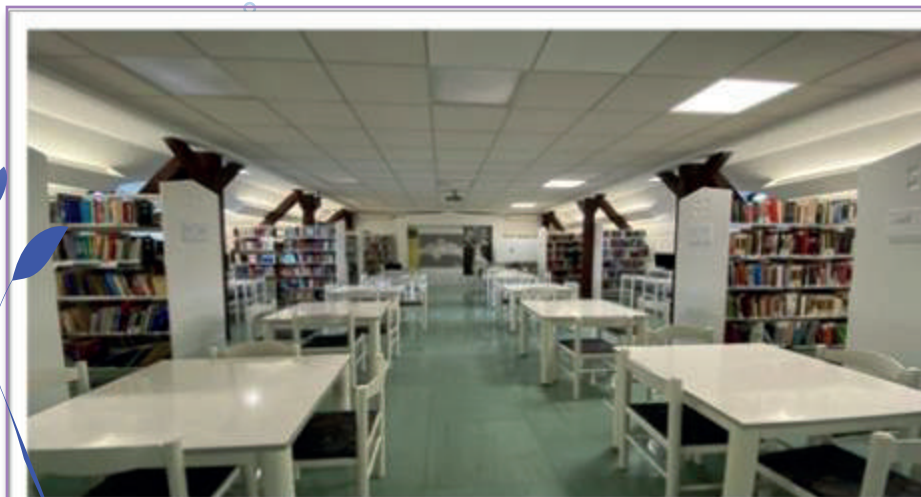
Biblioteka Gimnazija Celje – Center mieści się na poddaszu budynku. Zajmuje łącznie 231 m². W jej skład m.in. wchodzi kącik relaksacyjny z sofą. To część przeznaczona do czytania lub cichej nauki.

Biblioteka posiada wypożyczalnię i biblioteczkę podręczną z lekturami, encyklopediami, leksykonami, półkę z wydawnictwami seryjnymi, kącik multimedialny ze sprzętem komputerowym oraz przestrzeń event-learningową, w której odbywają się eventy i prezentacje.



Wypożyczalnia.

Biblioteka dysponuje 38 miejscami do nauki oraz panelem wystawowym z nowościami bibliotecznymi.



Regały z książkami rozmieszczone są w całej bibliotece. Materiały biblioteczne klasyfikuje się zgodnie z międzynarodową klasyfikacją UKD.

Uczniowie i nauczyciele posiadają wolny dostęp do książek.

Wszystkie półki w bibliotece oznaczone są kolorowymi napisami pasującymi do tych przyklejonych do górnej zewnętrznej krawędzi uchwyty półki. Tablica z klasyfikacją UKD może również pomóc w samodzielnym wyszukiwaniu interesującej czytelnika literatury.

Jednym z celów szkoły GCC jest nauczanie uczniów samodzielnego korzystania z biblioteki. Jeśli jednak wystąpi jakiś problem ze znalezieniem odpowiedniej książki, czytelnik kontaktuje się z bibliotekarzem w celu uzyskania pomocy.

Biblioteka szkolna GCC pracuje w programie Cobiss 3 i od 1999 r. jest częścią słoweńskiego systemu informacji o wirtualnej bibliotece.

W szkole działa tzw. fundusz biblioteczny, który obejmuje: książki (literatura popularna i fachowa), publikacje seryjne (czasopisma i gazety – ok. 60 tytułów), materiały źródłowe (atlasy, encyklopedie, słowniki, podręczniki), kasety audio, zadania badawcze uczniów, biuletyny szkolne.

Książki wypożyczane są na okres 14 dni. Publikacje seryjne, prace naukowe, wydawnictwa multimedialne - na 7 dni.

W bibliotece działa Klub Czytelniczy.

Po zapisaniu się do szkoły GCC uczniowie automatycznie stają się członkami Biblioteki Centralnej Celje. Oprócz bogatego zestawu materiałów bibliotecznych mają możliwość bezpłatnego dostępu do różnych elektronicznych baz danych tej biblioteki.



Nowoczesny szklany budynek Centralnej Biblioteki
w centrum Starego Miasta Celje.

Od 2006/2007 roku Słowenia realizuje projekt czytelniczy „Dorastanie z książką”. To ogólnokrajowy projekt promujący kulturę czytelniczą.

Prowadzony jest przez Publiczną Agencję Książki Republiki Słowenii we współpracy z bibliotekami publicznymi, słoweńskimi szkołami podstawowymi i średnimi. Projekt ten obejmuje też współpracę z nauczycielami, którzy uczą języka słoweńskiego poza granicami kraju.

W każdym roku szkolnym komisja konkursowa wybiera jedną książkę dla uczniów szkół podstawowych (7 klasa) i jedną dla uczniów szkół średnich (1 klasa). Projekt rozpoczyna się 8 września w obchodzonym w Słowenii Międzynarodowym Dniu Piśmiennictwa (Literatury). Tego dnia biblioteka szkolna GCC realizuje projekt we współpracy z Biblioteką Centralną Celje. W dniu poświęconym bibliotekom, pierwszoklasiści szkoły GCC najpierw zapoznają się z biblioteką szkolną, a następnie odwiedzają Bibliotekę Centralną Celje, gdzie poznają projekt i zwiedzają pomieszczenia bogato zaopatrzonej biblioteki. Na koniec wizyty otrzymują książkę i inne drobiazgi. Co roku nauczyciele języka słoweńskiego umieszczają te książki na liście lektur.

Podczas pobytu w Celje miałam też okazję zwiedzić **Bibliotekę Centralną Celje**.



Moja wizyta w Centralnej Bibliotece Celje. Na zdjęciu z Panią Bibliotekarką.

W czasie trwania roku szkolnego uczniowie spotykają się często z autorami wybranych książek w wielu słoweńskich szkołach, a także w niektórych placówkach za granicą.

W promowaniu czytelnictwa Słowenia od wielu lat współpracuje ze Słoweńskim Związkiem Koszykówki.

Otrzymane raporty czytelnicze z bibliotek publicznych i szkolnych wskazują na coroczną pomyślną realizację wspomnianego projektu.

Urszula Siwek – Faszyńska
(biblioteka szkolna)

Job shadowing - Montpellier - Francja - Lycee Georges Freche. Gastronomia – Hotelarstwo – Turystyka - doświadczenia – wrażenia.

Job shadowing to „forma zbierania doświadczeń polegająca na całodziennym towarzyszeniu pracownikowi przy pracy, niczym cień, w celu nabierania doświadczenia zawodowego na tym samym stanowisku”.

W dniach 8 – 12 listopada 2021 roku nauczyciele naszej szkoły mieli możliwość poznania zasad funkcjonowania zagranicznej szkoły branżowej, obserwacji i uczestnictwa w ciekawych zajęciach lekcyjnych i praktycznych w szkole zawodowej Lycee Georges Freche w Montpellier w formie job shadowing.



Montpellier jest ważnym centrum gospodarczym – produkuje się tu żywność (wina, sery), farmaceutyki, rozwija się biotechnologia i multimedia, a także branża turystyczna. Montpellier to także najpopularniejsze muzeum miasta *Musée Fabre*, a ta część Francji jest miejscem produkcji słynnego pikantnego dojrzewającego sera Rocofor, objętego zastrzeżoną marką. To tętniące życiem, uniwersyteckie miasto na południu Francji, leży w turystycznym regionie Oksytanii. Właśnie w tym mieście znajduje się jeden z najstarszych uniwersytetów na świecie, powstały w 1180 roku ! Miasto jest zaskakująco zróżnicowane architektonicznie. Ma bardzo interesujące historyczne centrum Écusson z wąskimi średniowiecznymi uliczkami i ogromną gotycką katedrą Św. Piotra. Ale już po przejściu kilkuset metrów przez deptak Rue



Klasa lekcyjna na piętrze różowym

de la Loge do Place de la Comédie, znajdziemy się w nowym zaskakującym świecie wypełnionym wspaniałymi eleganckimi XIX-wiecznymi budynkami, rozświetlonymi pięknie wieczorem. Oprócz zabudowy z okresu klasycyzmu, mamy też możliwość zobaczyć współczesną architekturę, np. nowoczesny Dworzec Saint Roch, czy mediatekę Emila Zoli z oknami w kształcie bulajów, wyglądającą jak statek. Charakterystyczne dla miasta, nadające mu specjalnego kolorytu, są różnokolorowe

tramwaje, które zaprojektował Christian Lacroix. Każda linia ma swój wzór i kolor, dzięki temu już z daleka wiadomo, jakiej linii tramwaj podjeżdża. Największe wrażenie zrobiła na nas jednak postmodernistyczna architektura dzielnicy Antigone, „Białe drzewo” nad rzeką Lez i oczywiście fantastyczny budynek szkoły zawodowej Lycee Georges Frêche, w której miałyśmy możliwość gościć. Ten robiący niesamowite wrażenie futurystyczny, bardzo nowoczesny budynek z aluminium i szkła jest dziełem Massimiliano Fuksasa. Na potrzeby szkoły został przeznaczony 8 lat temu.

Szkoła branżowa Lycee Georges Freche jest placówką wielokulturową. O ubieganie do niej stara się młodzież z całej Francji, dlatego też nie jest łatwo się do niej dostać, ale po jej ukończeniu kariera w zawodzie stoi otworem. Szkoła w sposób profesjonalny kształci wysoko wykwalifikowanych przyszłych pracowników gastronomii, hotelarstwa i turystyki. Przygotowuje do wielu zawodów, m.in. kucharza, w tym specjalisty wyrobów garmazeryjnych, wyrobów serowarskich, cukiernika, piekarza, kelnera, sommeliera, barmana, obsługi restauracji, kawiarni, szeroko pojętego serwisu hotelowego (recepcja, obsługa pokoi). Oferuje również wykształcenie w dziedzinie innowacyjnych technologii w gastronomii i hotelarstwie, którego coraz częściej wymaga rynek pracy. Budynek jest wyposażony w najnowszy niezbędny sprzęt, aby zdobytą wiedzę teoretyczną uczniowie mogli ćwiczyć codziennie na zajęciach praktycznych. Uczniowie mają możliwość nauki i sprawdzania swoich umiejętności w nowocześnie wyposażonych kuchniach, w eleganckiej restauracji, kawiarni oferującej desery i lancze, w hotelu znajdującym się w skrzydle budynku szkoły oraz w sklepie - cukierni i pomieszczeniu biura turystycznego. Wyroby uczniów są dostępne dla osób z zewnątrz – każdy może kupić łakocie w sklepie – cukierni, skorzystać z menu oferowanego przez restaurację i kawiarnię, a także z usług hotelu.



Wszystkie te miejsca obsługiwane są przez praktykujących uczniów. Restauracja oferuje wyrafinowane, ale i klasyczne, francuskie dania. Każde piętro szkoły ma swój mocno nasycony kolor wnętrz: żółty, limonkowy, różowy, pomarańczowy. Dzięki temu łatwo się zorientować w lokacji ogromnego nowoczesnego budynku. Na co dzień uczniów obowiązuje jednolity szkolny strój, dziewczęta - spódnice i białe bluzki, zaś chłopców - garnitur. Biblioteka w obecnym kształcie działa na piętrze limonkowym dopiero od 2 lat.

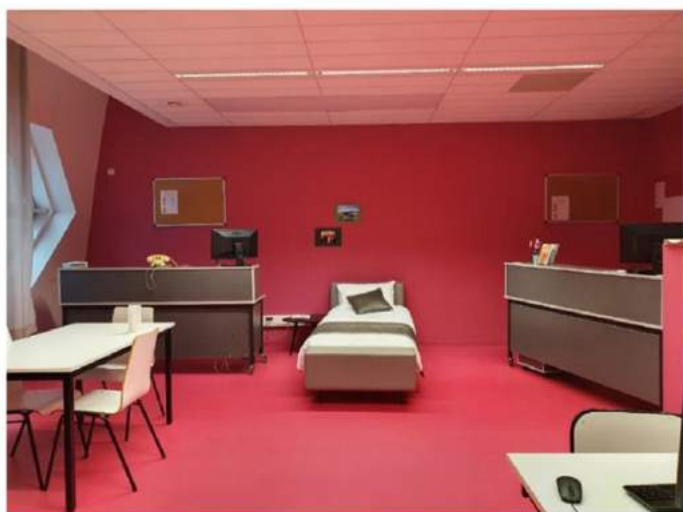
Prawie wszystko ją różni od naszej szkolnej biblioteki. Ale o tym szerzej na stronie www biblioteki w osobnym artykule...

Job shadowing dał nam możliwość przyjrzenia się szkole od środka, poznania detali, które nas zachwyciły, a wymiana doświadczeń edukacyjnych pozwoli nam na poszerzenie naszych kompetencji zawodowych. Powiedzenie, że podróż kształcą, okazało się bardzo prawdziwe.

Dla zainteresowanych poniżej link na stronę szkoły

<https://www.lyceehoteliergeorgesfreche.fr/>

Przygotowała Halina Legutko



Sala ćwiczebna dla hotelarzy
Na piętrze różowym



Zajęcia praktyczne w kuchni
na piętrze limonkowym



Uczniowie pracują w kuchni na piętrze żółtym

Odkryliśmy Sandomierz!

27.10.2021 okazał się być dla nas niezwykłym dniem! Wtedy bowiem uczestnicy projektu Erasmus+ , redakcja „Ekonowinki” oraz przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego wzięli udział w wycieczce do Sandomierza.



To piękne miasto nad ujściem Sanu do Wisły zachwyca zabytkowymi zabudowaniami, pięknymi kościołami i pozostałościami murów obronnych. Zobaczyliśmy tam przepiękny Wąwóz Królowej Jadwigi, zwiedziliśmy Muzeum Ojca Mateusza, a także podziemia miasta, gdzie poznaliśmy historię Haliny, która uratowała miasto przed Tatarami. Miejsce to ma niezwykły klimat i charakter: mające już kilkaset lat znane jest obecnie z serialu " Ojciec Mateusz". Właśnie marketing i reklama miasta były

tematem dyskusji z włodarzami Sandomierza w Ratuszu Miejskim.

W tym pięknym malowniczym miejscu historia łączy się z teraźniejszością. Mieliliśmy okazję to zobaczyć, poznać i zrozumieć. Chętnie tam wrócę, aby Sandomierz odkrył przede mną jeszcze wiele swoich tajemnic.



Julia Lazar, kl. 2f

KĄCIK KULTUROWY

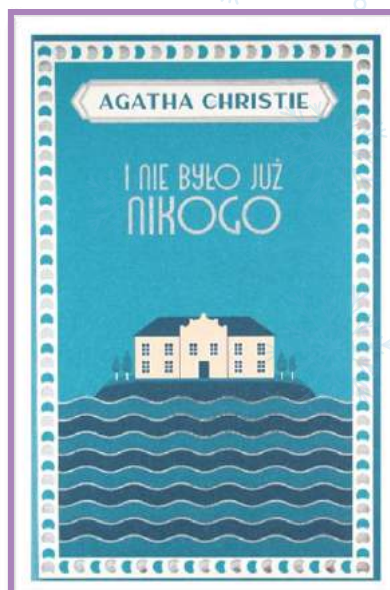
*„I nie było już nikogo”
Agatha Christie*

Ta kryminalna opowieść wciąga już od pierwszych stron, a fabuła jest tajemnicza i mroczna. Opowiada o dziesięciu osobach zaproszonych przez nieznanego gospodarza do domu na wyspie. Gdy dwie z nich giną, pozostali goście uświadamiają sobie, że to, co początkowo uważali za wypadek, jest dziełem mordercy. Postanawiają odkryć, kto jest zabójcą, ale okazuje się, że nikt tak naprawdę nie jest bez winy. Odcięci od cywilizacji, pozbawieni możliwości ucieczki z wyspy, umierają jeden po drugim w sposób opisany w dziecięcej rymowance wywieszanej na ścianach w ich pokojach.



Książka godna polecenia, z rewelacyjnym zakończeniem. To klasyk, który musi przeczytać każdy fan literatury. Idealne opowiadanie na jesienne wieczory.

Dla osób nieprzepadających za książkami, pod tym samym tytułem jest trzyodcinkowy miniseria z 2015 r. (w reżyserii Craiga Viveirosa) - również wspaniały! Serdecznie polecam!



Daria Wójtowicz,
kl. 2c.



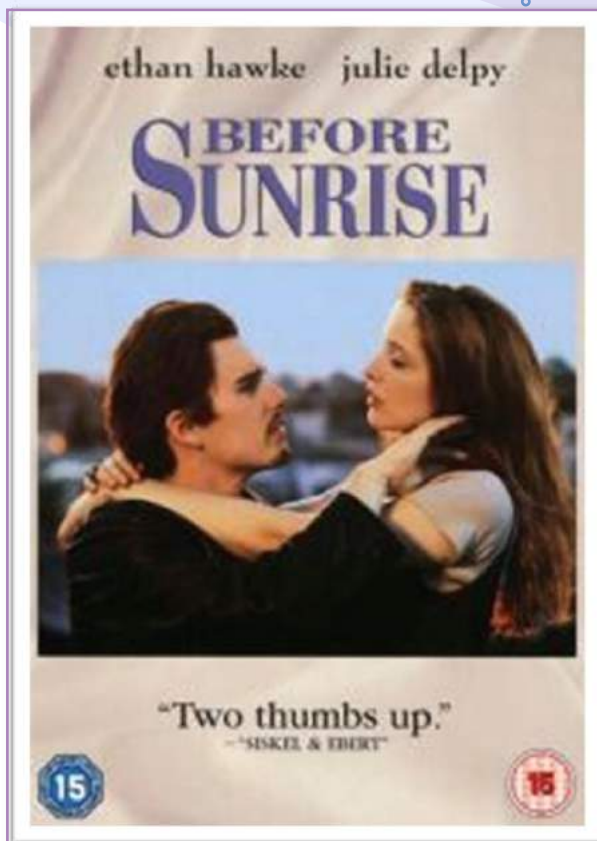
Proponuję wam dzisiaj film, na który wiele osób trafia przypadkiem, a potem z sentymentem wraca, aby go powtórnie zobaczyć. Bo ten film zostaje w głowie, sercu i staje się marzeniem, aby móc takie spotkanie i taką historię przeżyć w swoim życiu. W jakimś stopniu opowiada o podróży, ale równocześnie odkrywamy w nim jedną z najpiękniejszych opowieści o miłości, pokrewieństwie dusz i spotkaniu, podczas którego można zdobyć się na szczerość, bliskość, naturalność, bez żadnej kalkulacji i autoreklamy

„Przed wschodem słońca” - każdy z nas ogląda świat przez własną dziurkę od klucza.

Czy zdarzyło się wam rozmawiać z nowo poznaną osobą tak, jak byście się znali całe życie? Rozmawiać całą noc, rozstać się przed wschodem słońca i nigdy jej już nie spotkać? Bohaterowie filmu „Przed wschodem słońca” poznają się podczas podróży pociągami do Wiednia, w chwili, gdy w ich życiu wszystkie drogi stoją przed nimi otworem. Jesse (Ethan Hawke), Amerykanin, wraca do USA, Céline (Julie Delpy), Francuzka, do Paryża. Przypadkowa znajomość rozpoczyna się od rozmowy o podróżach, a skończy się wędrówką ulicami Wiednia i dyskusjami na każdy temat, np. miłości, życia, śmierci, religii. Naturalne i subtelne dialogi między dwojgiem ludzi, przeżyty czas, zrozumienie, brak kalkulacji w tej znajomości, wyzwoli wyjątkową chemię.

Reżyser Richard Linklater, jak mało kto potrafi pokazać utkaną z dialogów opowieść, stworzyć aurę bezcelowego wałęsania się, by jednocześnie mimochodem pokazać sens i cel. Jego film kończy się niedopowiedzeniem. Jeśli jesteście ciekawi, co było dalej, zobaczcie drugą część zatytułowaną „Przed zachodem słońca”, która powstała 9 lat później, a główne role zagrali ci sami aktorzy. Bohaterowie znowu spotykają się przypadkiem, tym razem w Paryżu. Pomimo, że wiele się w ich życiu wydarzyło przez ten czas, rozmowa między nimi toczy się, jakby minął tylko jeden dzień.

nauczyciel bibliotekarz
Halina Legutko



Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa

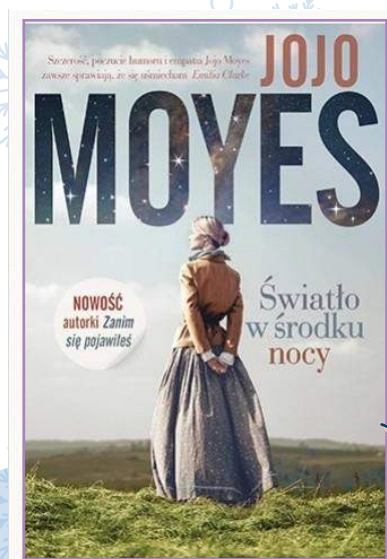
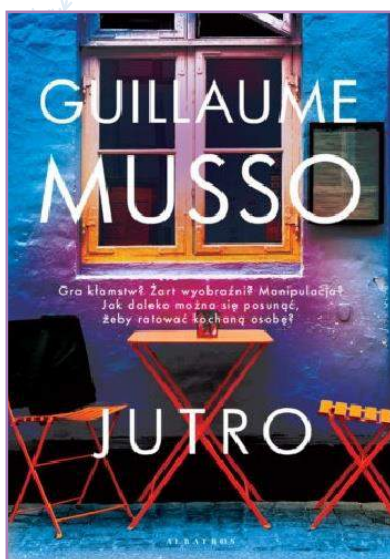
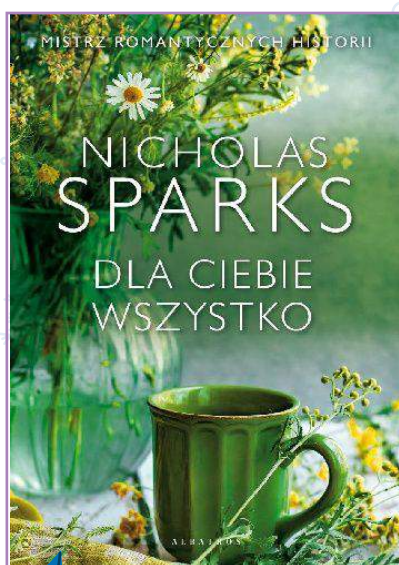
W bieżącym roku szkolnym nasza szkoła została beneficjentem Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa. Program ten ma na celu rozwijanie zainteresowań przez promowanie i wspieranie rozwoju czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Czy zastanawialiście się kiedyś, co czytanie daje nam oprócz przyjemności poznania historii zapisanych na kartach książek?

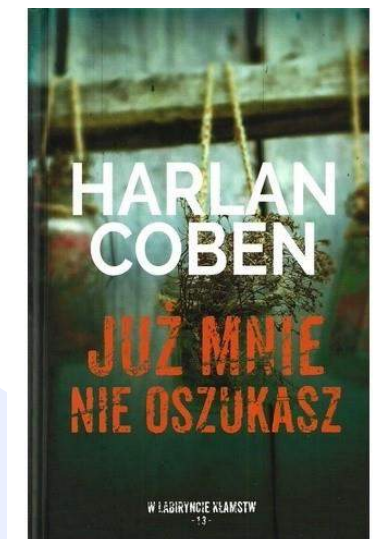
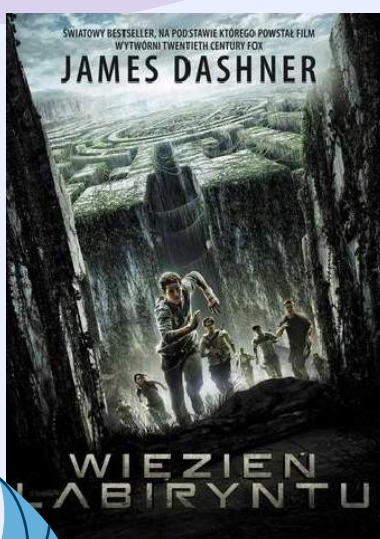
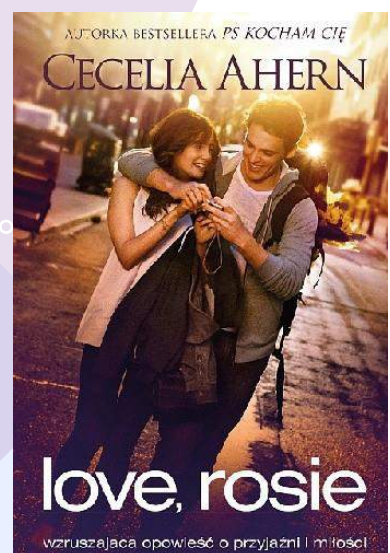
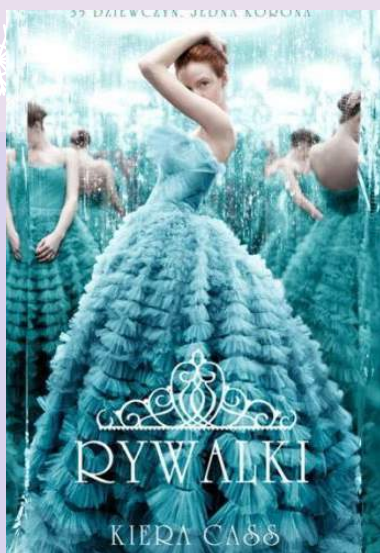
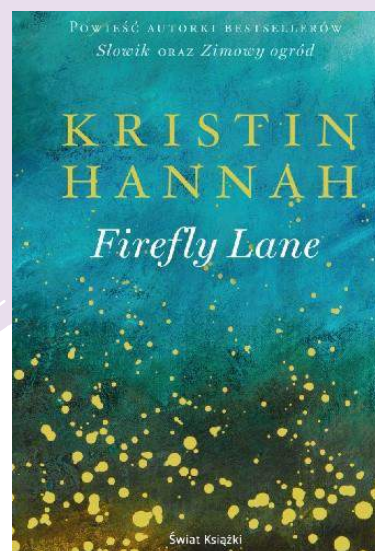
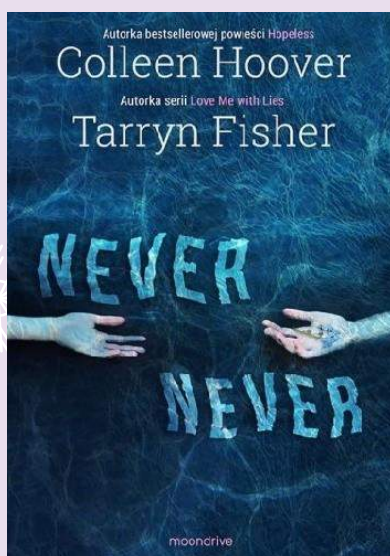
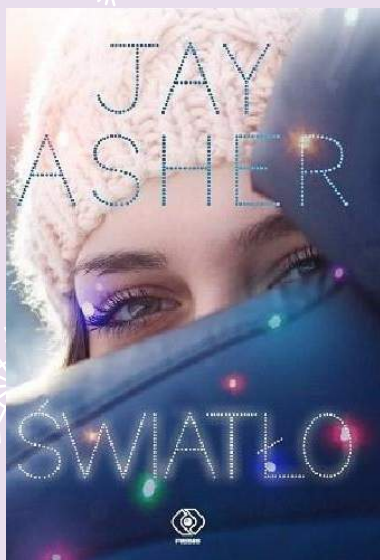
„Czytanie:

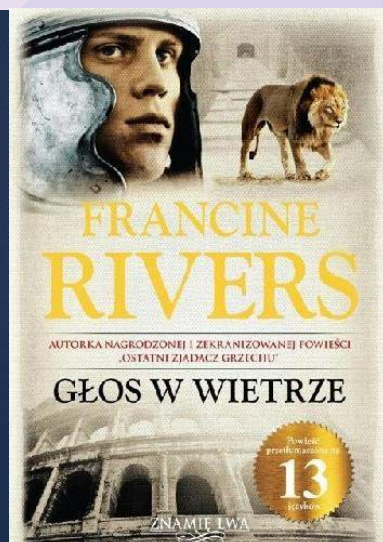
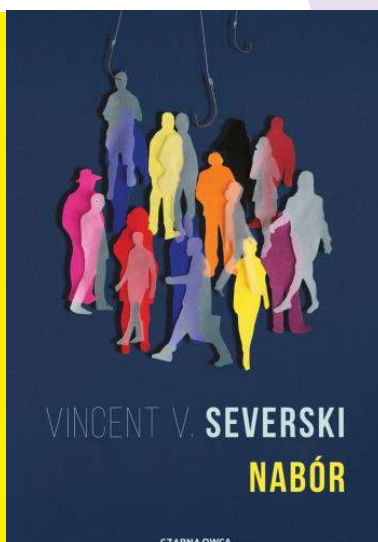
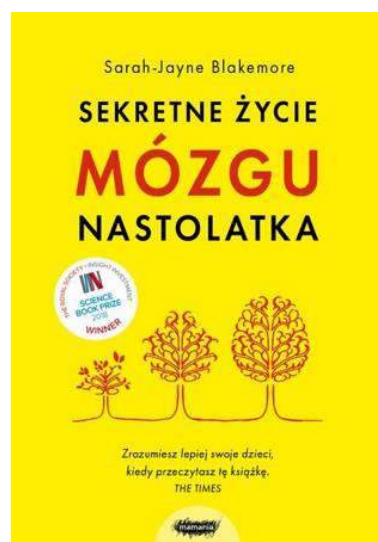
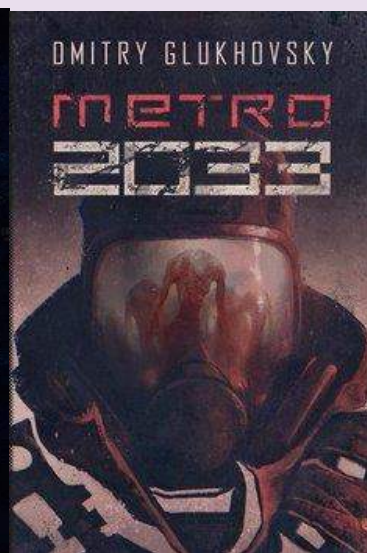
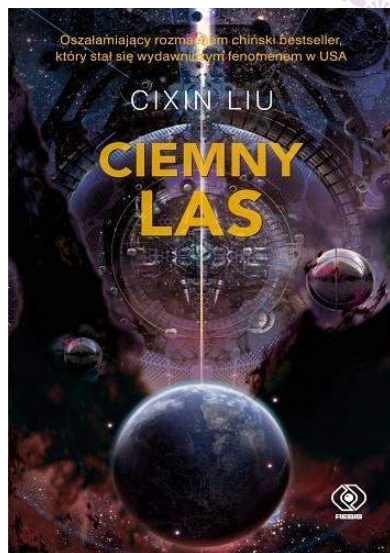
- poprawia pamięć,
- ćwiczy mózg,
- wzbogaca słownictwo,
- uczy wyrażania uczuć,
- pomaga zrozumieć rzeczywistość,
- uczy rozumieć innych ludzi,
- dostarcza wiedzy,
- uczy przyswajania nowych wiadomości,
- ułatwia naukę,
- utrwała zasady ortografii,
- rozwija emocjonalnie,
- poprawia koncentrację,
- przyspiesza rozwój mowy u małych dzieci,
- rozwija umiejętności komunikacyjne”

Do naszej biblioteki zakupiono 579 książek, w tym atrakcyjne dla młodzieży, bestsellerowe pozycje oraz lektury. Pełną listę zakupionych tytułów znajdziecie na stronie internetowej szkoły. Zachęcam i zapraszam do wypożyczenia. Poniżej kilka tytułów z listy

nauczyciel bibliotekarz
Halina Legutko







Elementy graficzne pochodzą z: <https://www.freepik.com/home> (flat-background-with-hello-winter message; Japanese-cane-set; flat-design-copy-space-winter-background; vintage-ornamental-design-elements; flat-design-winter-background), zostały pozyskane za pomocą licencji Freepik.

